

Ks. Tomasz H e r g e s e l. *Rozumieć Biblię – Stary Testament (Jahwizm)*. Kraków 1992 ss. 567.

Recenzowana książka przeznaczona jest dla szerszego grona czytelników. Jest (jak na razie) częściowym tylko owocem ambitnego przedsięwzięcia przybliżenia Biblii różnym czytelnikom. Częściowym owocem, gdyż Autor omówił tylko Stary Testament. W przedmowie („Od Autora”) został zasygnalizowany cel i treść książki: „Niniejszy komentarz pragnie spełniać rolę przewodnika. Najpierw prowadzi on do kolebki naszej cywilizacji, w której zaczęła się również historia biblijna. Idąc śladami patriarchów i Mojżesza, podziwiając monarchię Dawida i Salomona, wsłuchując się w głos proroków, śledząc rozwój kultu i prawa, wreszcie biorąc sobie do serca rady mędrców – usiłuje zarysować historię jahwizmu, to znaczy wiary i religii biblijnej, od jej początków poprzez kolejne etapy rozwoju aż do zburzenia świątyni jerozolimskiej w roku 70” (s. 5). Autorowi przyświeca jednakże nie tylko cel naukowo-informacyjny. Ma to być nie tylko podręcznik, ale także przewodnik do lepszego zrozumienia słów natchnionych Starego Testamentu, słów Bożych, które „są źródłem życia wiecznego” (Pwt 4, 1-8; J 5, 39). W tym to celu Autor nie skupia się tylko na tekście (lub charakterystycznych tekstach Starego Testamentu), ale wchodzi w warunki społeczno-polityczne i religijne Biblii i środowiska otaczającego Izraelitów. Stąd to w książce znajdujemy sporo opisów typu geograficznego, topograficznego, kulturowych, nawet jakby zarysu historii świata otaczającego kraj, w którym powstawały pisma Starego Testamentu. Jest też wiele ciekawych ilustracji, starannie dobranych do naświetlenia danych tekstów czy konkretnych wydarzeń.

Słowo wstępne Autora nie ujęło jednego aspektu Starego Testamentu, który jednak znalazł swoje miejsce w książce. Są to cienie w życiu Izraela–Narodu, który obiecał Bogu Przymierza swoją niezłomną wierność. Nie wspomina Autor we wstępie o tragedii (lub tragediach) tego narodu, o dramacie, znajdującym w wielu tekstach swój bolesny wyraz.

Jak każdy piszący tego rodzaju komentarz do „całego” Starego Testamentu będzie się borykał z trudnościami natury metodologicznej: gdzie jest miejsce dla historii, gdzie dla teologii, którą „historię” biblijną wyeksponować itp.

I tak nawet w tytułach znika temat naczelny: „Jahwizm”. Po „narodzinach jahwizmu” (II. Exodus) odnajdujemy go dopiero w rozdziale VII: „Złoty wiek jahwizmu”. W rozdziale II temat historyczny ma pierwszeństwo – „Exodus”; „Narodziny jahwizmu” w VII. „Złoty wiek jahwizmu” wyprzedza ściśle sformułowanie historyczne: Monarchia Dawida i Salomona.

Należy jednak podkreślić, że przy takiej pracy, której dokonał Autor nie jest łatwo o układ, dyspozycję, podział na tematy czy grupy tematyczne itp.

Zastanawiam się nad tym, czy podtytuł „Jahwizm” jest jako temat wiodący dla wszystkich nurtów Starego Testamentu adekwatny. Nie znaczy to, że Autor popełnił tu jakiś błąd. Ale wydaje się, że określenie będące terminem technicznym dla jednego z zasadniczych nurtów teologicznych i religijnych refleksji Starego Testamentu rozciągnął na całość.

Książkę ks. Hergesela: *Rozumieć Biblię – Stary Testament* czyta się z wielką przyjemnością. Mimo ładunku informacyjno-naukowego nie nudzi czytelnika. Autor unika

tu, w miarę możliwości, dyskusji akademickich, obiera teorie, czy hipotezy przyjęte, lub najbardziej prawdopodobne i pozwalające dzięki przejrzystości i pięknemu stylowi przyswoić sobie nawet sprawy trudne, wydarzenia od nas tak bardzo oddalone.

Można tylko tej pięknej, ciekawej i wnikliwej książki Autorowi pogratulować. Czekamy na drugą część, poświęconą Nowemu Testamentowi.

*Hugolin Langkammer OFM*

Ks. Stanisław P i s a r e k. „Cierpliwa wytrwałość”: „*Hypomone*”, „*Hypomonein*” w *Nowym Testamencie*. Katowice 1992 ss. 360.

Klucz metodologiczny, obrany przez autora, jest bardzo przejrzysty. Autor dzieli całość na trzy części, a właściwie na wprowadzenie, osnowę i zakończenie. Wybór tematu jest jak najbardziej uzasadniony, nie tylko ze względu na brak opracowania tej tematyki w polskiej, a nawet zagranicznej literaturze. Nie znaczy to oczywiście, że nie zauważono ważkości tematu, który w jakiś sposób w różnych odcieniach znaczeniowych (częściowo także gramatyczno-lingwistycznych) przewija się niemal przez cały Nowy Testament. I tak na przykład pracę O. Piusa Goicoechea można nazwać monografią na temat *hypomone*, ale tylko u św. Pawła. Recenzje tej pracy były nieprzychylnie i chyba nie bez powodu. Nasz autor nie tylko chciałby poprawić to, co u O. Goicoechea uważano za niedociągnięcie, lub nawet błąd. Otóż ks. Pisarek rozszerza krąg swych badań. Omawia to pojęcie w całym Nowym Testamencie, po wtóre bada genezę (*Sitz im Leben*) i to w każdej grupie tekstów w pismach Nowego Testamentu, względnie w warstwach w nich zawartych. By nie wracać już do tego, co zrobiono w kwestii chronologii i rozróżnienia warstw i tekstów Nowego Testamentu, autor opiera się na autorytetach. Nadto ks. Pisarek przyjrzał się pojęciom treściowo zbliżonym do *hypomone*, jak wiara, nadzieja, miłość i pyta o podstawę do tych cnót oraz charyzmatów. Autor nie pominął również zbadania struktury literackiej. Stosuje on metodę historyczno-krytyczną w najnowszym jej wydaniu (*Religionsgeschichte, Traditionsgeschichte, Formgeschichte, Redaktionsgeschichte*). Skoro autor zbadał 49 tekstów z rzeczownikiem i czasownikiem w Nowym Testamencie, nic więc dziwnego, że „osnowa” rozrasta się i stanowi trzon pracy. Tę część autor nazwał „Egzegezą tekstów”.

Część trzecia stanowi syntezę (s. 295-313). Autor postawił tu kilka ciekawych kwestii:

1. Czy Jezus mówił o *hypomone*?
2. Charakterystyka postawy określonej w Nowym Testamencie słowami *hypomonein* i *hypomone*;
3. *Sitz im Leben* postawy *hypomone*;
4. Stosunek *hypomone* do całego życia chrześcijańskiego;
5. Czy *hypomone* identyfikuje się z cierpliwością (*patientia*)?